

Młodociane gangi, używki, alkohol, przemoc, dopalacze. Na dzieci czeka wiele zagrożeń. Dom Aniołów Stróżów chce je chronić [ZDJĘCIA]

2021-06-01 | 11:26



Zosia ma 7 lat. W ciągu dnia większość czasu spędza w samotności, bez wsparcia i opieki ze strony kogoś bliskiego. W jej ogromnych oczach jak na dłoni widać niepewność, smutek i strach - to jedno z setek tysięcy dzieci w Polsce, które potrzebują pomocy. Dzięki Tobie los Zosi może się zmienić. Pomóż Domowi Aniołów Stróżów dotrzeć do dzieci, które same nie poproszą o pomoc.

SKOMENTUJ (0)

Dom Aniołów Stróżów rusza z nową kampanią społeczną. Jej celem jest zbiórka środków na działania na ulicy skierowane do najmłodszych. Każdego roku, dzięki otwartym sercom dobrych ludzi, Dom Aniołów Stróżów dociera do 600 dzieciaków, które potrzebują wsparcia i pomocy. Dzieci, które większość czasu spędzają samotnie - często poza domem, na podwórkach, na ulicy, gdzie są narażone na niebezpieczeństwa. Każdy może pomóc dotrzeć do dzieci, które nie mają do kogo się zwrócić o pomoc.

W Polsce cały czas setki tysięcy dzieci żyje w **samotności**. Pozostawione same sobie od najmłodszych są zagrożone tym, co je otacza. Przysłowiowa ulica każdego dnia pokazuje im złe wzorce i zachowania, wpychając w nałogi i złe towarzystwo. Młodociane gangi, używki, alkohol, przemoc, dopalacze - to realne zagrożenia. Dzieci, które potrzebują wsparcia, nie brakuje także obok każdego z nas - w najbliższym sąsiedztwie, dzielnicy, czy mieście.

Takim dzieckiem jest na przykład Zosia, która ma 7 lat. Większość czasu spędza sama ze sobą, bez wsparcia i opieki ze strony kogoś bliskiego. W ogromnych oczach dziewczynki jak na dłoni widać niepewność, smutek i strach. Gdy pedagodzy Domu Aniołów Stróżów po raz pierwszy spotkali Zosię, siedziała na murku koło familoka, nieobecny wzrokiem patrząc gdzieś w dal i nic nie mówiąc. Ta cisza była przejmująca. To właśnie na ulicach, placach i boiskach dzielnic, których przemiany społeczno-gospodarcze lat 90-tych i ostatnich kilku lat dotknęły szczególnie mocno, pedagodzy Domu Aniołów Stróżów docierają do potrzebujących wsparcia dzieci i ich rodzin. Na Śląsku i w Zagłębiu to m.in. katowickie Załęże, chorzowski Batory oraz sosnowiecki Juliusz. To miejsca, gdzie można spotkać pracowników i wolontariuszy stowarzyszenia. A potrzeby są spore. Dzieci, które są w podobnej sytuacji, jak Zosia jest pod opieką Aniołów ponad 600 rocznie.

- Wiele się zmieniło, ale bieda to obszar, który nie został wyeliminowany. Obok biedy socjalnej, która chociaż inna niż jeszcze kilka lat temu, ciągle jest obecna, z roku na rok coraz większym problemem jest bieda emocjonalna i brak wiary w możliwość wyjścia z tego zakłętą kręgu dziedziczenia ubóstwa - zauważa Magdalena Musioł, odpowiedzialna w Domu Aniołów Stróżów za program pracy ulicznej na Załężu.

Raport z Opalenicy. Sousa i Bereszyński to najwięksi optymiści



Dotarcie do tych, którzy potrzebują wsparcia, nie jest łatwe. Będący mechanizmem obronnym strach i niepewność sprawia, że przełamanie lodów to efekt długiej pracy.

- Nawiązanie relacji pozwala na stworzenie bezpiecznych warunków, które są konieczne, aby adekwatnie odpowiedzieć na potrzeby. To początek długiej drogi do zmiany. Im wcześniej się ona rozpocznie, tym lepiej. Historie naszych podopiecznych, chociażby chłopaka, który został zatrudniony przez firmę, która wcześniej prowadziła dla naszych podopiecznych warsztaty z nowoczesnych technologii, to współprowadzenia zajęć, jest najlepszym dowodem na to, że ta praca ma sens - podkreśla pedagodka Domu Aniołów Stróżów.

A wsparcie jest konieczne, bo rodzice dzieci - chociaż wielu z nich bardzo się stara - często borykają się z trudnościami, które są efektem dziedziczenia biedy i problemów z pokolenia na pokolenie. Często rodziny żyją na co dzień w warunkach, które trudno nam sobie wyobrazić (ze wspólną toaletą na korytarzu, bez centralnego ogrzewania, stłoczeni w wiele osób na małej powierzchni). Czasem przeciwności spowodowane są niespodziewaną chorobą, utratą pracy, czy wypadkiem. W trudnym położeniu - w Domu Aniołów Stróżów wyraźnie to podkreślają - może znaleźć się każdy.

- Naszą misją jest, by nasi podopieczni stawali się zdrowymi, szczęśliwymi i odpowiedzialnymi za siebie oraz otoczenie dorosłymi. Dlatego tak bardzo zależało nam na stworzeniu wielowymiarowego systemu wsparcia. Jednym z jego filarów jest praca uliczna i docieranie do tych, którzy sami nie przyjdą po pomoc. Dzięki wsparciu, jakie otrzymujemy, możemy codziennie wychodzić na dyżury uliczne, docierać do dzieci w ich środowisku, zaoferować im edukację, pomoc socjalną i psychologiczną. Przygotować na zmiany, jakie mają szansę się dokonać w życiu młodych ludzi i ich rodzin - mówi Monika Bajka, prezes Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży Dom Aniołów Stróżów.

*- Ci, którzy potrzebują pomocy, zazwyczaj mają telefon, buty, które dostały z darów, być może firmową bluzę. Ale nie mają z kim podzielić się swoimi troskami i problemami. Nie chcemy zastępować im rodziców, jednak chcemy być dla dzieci oparciem w sytuacjach, gdy nie mogą na nich liczyć. Motywować ich! Jednocześnie cały czas podejmujemy działania, aby rodzice byli dla dzieci stabilniejszą podporą. Ulica - nawet ta symboliczna, ta którą możemy nazwać **samotność** i beznadziejność - to ostatnie miejsce, na której powinny się znaleźć - dodaje Monika Bajka.*

Dom Aniołów Stróżów nie mógłby działać, gdyby nie wsparcie ludzi dobrej woli. Pomóż dotrzeć do dzieci, które nie mają się do kogo zwrócić z prośbą o pomoc. Wsparz realizację programów pracy ulicznej na rzecz dzieci z wykluczonych środowisk. Wejdź na stronę www.anioley24.pl/pomoz-dotrzec i sprawdź, jak możesz pomóc już teraz!

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży DOM ANIOŁÓW STRÓŻÓW ING Bank Śląski S.A. 36 1050 1214 1000 0022 4957 0207